



Warszawa, 19. 03. 2014 r.

III.7044.18.2014.TO

**Pan
Tomasz Siemoniak**

Minister Obrony Narodowej

Ważnymy Panie Ministrze

Uprzejmie informuję, że w dniach 28-30 stycznia 2014 r. moi współpracownicy Wydziału do spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy przebywali z wizytą w 16 batalionie powietrznodesantowym w K oraz Dowództwie 6 Brygady Powietrznodesantowej.

Celem wizyty było sprawdzenie przestrzegania praw obywatelskich oraz zapoznanie się z warunkami służby i szkolenia, a także najistotniejszymi problemami żołnierzy. Odbyto spotkania z dowództwem, z oficerami, podoficerami oraz szeregowymi zawodowymi, podczas których zainteresowani mieli możliwość przedstawić swoje uwagi i wnioski.

Szeregowi zawodowi jako podstawowy problem wskazywali regulacje prawne dotyczące służby kontraktowej. Od nowego roku podwyższono minimalny okres kontraktu do dwóch lat. Konsekwencją takiej sytuacji jest brak możliwości przedłużenia kontraktu osobom, które mają powyżej 10 lat służby, co jest jednoznaczne z ich wcześniejszym zwolnieniem ze służby. Z uwagi na fakt, iż poszczególne jednostki 6 Brygady zostały wcześniej uzawodowione, coraz większej liczbie żołnierzy kończy się 12-letni okres służby kontraktowej. Z 18 bielskiego batalionu powietrznodesantowego ze służby odchodzi ok. 3-4 żołnierzy na miesiąc. W 2014 do zwolnienia z 6 BPD planowanych jest 34 żołnierzy. Ponadto szeregowi podnieśli problem skierowań na szkoły podoficerskie. W ich ocenie, łatwiej jest je otrzymać żołnierzom Narodowych Sił Rezerwowych niż żołnierzom po 10 latach służby na kontraktach. Wskazywali również na konieczność udziału w szkoleniu w pełnym wyposażeniu. Żołnierze są przez

jednostki przeprowadzające szkolenie restrykcyjnie sprawdzani czy dysponują regulaminowym wyposażeniem. W razie braków w tym względzie są oni odsyłani z powrotem do jednostek. Zdobycie regulaminowego wyposażenia (w szczególności dresów, obuwia, podkoszulek) jest o tyle trudne, że część jego elementów w określonych przepisami wzorze jest niedostępna. Przykładowo żołnierze wskazywali dresy czy trampki. Część wyposażenia niedostępnego na wolnym rynku żołnierze nie są w stanie sobie dokupić. Jak podkreślali żołnierze, ostatecznie cała jednostka „składa się” na przepisowy ekwipunek dla żołnierza skierowanego na szkolenie. Niektóre elementy wyposażenia mają określone okresy ich użyteczności. Żołnierze podnosili, że poprzez nieterminowe wydawanie elementów wyposażenia jednostka robi ich kosztem oszczędności. Przykładowo na zasobnik piechoty górskiej żołnierze czekają ok 1-2 lat, a należność liczy się z chwilą jej powstania.

Podoficerowie wskazywali na trudne warunki służby pełnionej w budynkach nr 3 (2 kompanie szturmowe) oraz nr 26 (budynek warsztatowy). Budynki te wybudowane jeszcze w XIX wieku wymagają pilnego remontu generalnego. Pomimo ich fatalnego stanu technicznego od kilku lat są wykreślane lub przesuwane z planów inwestycyjnych. Żołnierze we własnym zakresie dokonują drobnych remontów. Jednak są to rozwiązania doraźne i po kilku tygodniach na ścianach ponownie osadza się grzyb, tynki pękają i odpadają ze stropu. Budynek wymaga generalnego remontu, w tym w szczególności: wymiany pokrycia dachowego, elewacji zewnętrznej i wewnętrznej budynku, a także odwodnienia (z piwnic odpompowywana jest woda).

Dodatkowo podoficerowie podnieśli problem szkoleń w wojsku. Na szkolenie specjalistyczne (np. z zakresu ppk Spike) do T kierowanych jest ok. 300 osób, egzamin końcowy zdają 1-2 osoby. Zastrzeżenia żołnierzy budzi nie tylko czas trwania kursu, ale także – w ich ocenie – zbyt dużo przedmiotów ogólnowojskowych, których zaliczenie sprawia im największe trudności. Zdaniem żołnierzy kurs powinien skupiać się na zagadnieniach związanych z tematyką szkolenia (przyporządkowanych do specjalizacji). Zastrzeżenia budzą również klasy specjalistyczne związane z konkretnymi stanowiskami służbowymi. Otrzymanie wyższej klasy specjalisty uzależnione jest – zdaniem żołnierzy – od przesłużenia na danym stanowisku określonego czasu. W praktyce mało prawdopodobne jest otrzymanie wyższej klasy specjalisty, bowiem co 2 - 3 lata zmieniane są etaty (np. numer identyfikacyjny stanowiska). Żołnierze podnieśli także problem braku klas specjalistów dla instruktorów spadochronowych (otrzymują oni dodatek za skoki).

Oficerowie wskazywali na trudności w zakresie wyposażenia oraz bazy szkoleniowej. Hełmy, którymi dysponują żołnierze (wzór 63) pochodzą z lat 60-tych. Brakuje karabinów wyborowych. Bielizna i obuwie sportowe są słabej jakości. Najbliższa strzelnica znajduje się w B lub G (broń krótka - M). Zdaniem żołnierzy znaczną część czasu przewidzianego na szkolenie zajmują sprawy organizacyjno-biurowe. W rezultacie rzeczywiste szkolenie żołnierzy ulega znacznemu skróceniu.

Ponadto oficerowie wskazali, że stawiane jednostce zadania w wymiarze teleinformatycznym wymagają wsparcia ze strony profesjonalnych informatyków. O ile na poziomie brygady funkcjonuje komórka teleinformatyczna, o tyle na poziomie batalionu takiej komórki nie ma (jedynie nieetatowi informatycy).

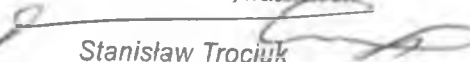
Podniesiony został również problem żołnierzy, którzy nie mają przeszkolenia spadochronowego, a w obecnych warunkach nie chcą skakać ze spadochronu. Do 2010r. jednostka nosiła nazwę „desantowo-szturmowa”. Część batalionów wchodzących w skład 6 BPD miała desantowo-szturmowy charakter tzn. nie wymagano od żołnierzy oddawania skoków spadochronowych. Z chwilą przekształcenia w 6 Brygadę Powietrznodesantową obowiązek skoków spadochronowych zaktualizował się również wobec żołnierzy dotychczasowych batalionów desantowo-szturmowych. Żołnierze z różnych względów nie chcą realizować, nałożonego na nich, dodatkowego obowiązku oddawania skoków spadochronowych. Wskazują, że nie po to przyjmowali się do batalionu desantowo-szturmowego, żeby realizować zadania powietrzno-desantowe. Pełniąc dotychczas służbę w polskich kontyngentach wojskowych m.in. w Iraku czy Afganistanie nie wymagano od nich tego rodzaju umiejętności.

Działając na podstawie, art. 16 ust 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.) przedstawiam problemy poruszone przez żołnierzy, wyrażając nadzieję, że podjęte przez Pana Ministra działania przyczynią się do ich wyjaśnienia i rozwiązania.

Będę wdzięczny Panu Ministrowi za poinformowanie mnie o zajętym stanowisku.

Z poważaniem

Z upoważnienia
Rzecznika Praw Obywatelskich


Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich